Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sobota 4 października 1919. Nr. 268.

Nowe niebezpieczeństwo niemieckie.

Kraków, 3 października.

Ku zdumieniu i przerażeniu świata **Niemcy zdruzgotane, powalone** na ziemię, rozbrojone, obciążone moralną i materyalną odpowiedzialnością za wszystkie klęski i plagi wojny — **już się dźwigają.** Nie są ani tak bezsilne, ani tak zrujnowane, jak przewidziano i postanowiono w traktacie wersalskim.

Nie są również tak zanarchizowane, jak wydawało się w pierwszych miesiącach, gdy niemal w każdem mieście niemieckiem i o każde miasto niemieckie toczyły się krwawe walki domowe. Czy znaczyło to, że Niemcy nie zostały pobite, że ich upadek i przewrót nim spowodowany były fikcyą? Bynajmniej. Należy tylko zrozumieć, że rzeczą znacznie trwalszą, bardziej niezniszczalną niż największa mocarstwowa potęga jest wrodzona natura narodu. Żaden wszechświatowy trybunał chociażby posiadał najpotężniejszą egzekutywę dla swych wyroków nie przerobi Niemca na Moskala i nie sprawi, by klęska militarna wywołała w Niemczech takie same następstwa jak w Rosyi. Koalicya niewątpliwie byłaby wolała, gdyby rewolucya rosyjska miała charakter przemijający i powierzchowny jak niemiecka, a rewolucya niemiecka tak do głębi zawichrzyła i podminowała państwo niemieckie jak Rosyą rosyjska. To jednak żadną miarą zrobić się nie dało.

Wbrew intencyom Rady Czterech Niemcy już zaczynają się dźwigać, a Rosyi żadna siła na nogi postawić nie zdoła. **Już dziś przewidzieć można moment, gdy Niemcy** staną się znowu **potężnym czynnikiem polityki światowej,** a niepodobna w najdalszej perspektywie określić momentu, w którym Rosya mogłaby wejść w skład jakiegoś nowego „koncertu europejskiego" rozstrzygającego sprawy tej części świata.

Ponieważ wielka polityka nigdy na dłuższą metę nie może się zaślepiać i karmić iluzyami biorąc chęci za fakty, więc po trosze mocarstwa Ententy zaczynają się liczyć z istotnym stanem rzeczy i do niego swe dyplomatyczne rachuby stosować.

I Niemcy i Rosya są obecnie wierzycielami koalicyi. Z tych dwóch wierzycieli na razie uwogle Niemcy są wierzycielem pewniejszym niż bogata Rosya. To też — niezależnie od krwawego antagonizmu politycznego to i owo z mocarstw Ententy już z Niemcami handlować zaczyna, podczas gdy z Rosyą dotąd komunikacye wszelkie są zerwane. — Jakkolwiek ostatni zwrot w polityce Koalicyi do Rosyi zdaje się wskazywać chęć nawiązania pokojowych stosunków z republiką sowietów, z góry przewidzieć można, że i ten kurs polityczny dozna takiego samego powodzenia, jak wszystkie dotychczasowe zamiary dotyczące Rosyi. Nie będzie łatwiejszą rzeczą nawiązanie regularnych stosunków handlowych i finansowych z republiką sowietów, niż obalenie jej za pośrednictwem Denikina czy Kołczaka. Ani rewolucyjne, ani kontrrewolucyjne rządy w Rosyi, jeśli to wogóle rządem nazwać można, nie mogą rozporządzać bogactwem kraju i nie mogą tego bogactwa spożytkować, rozwinąć, zamienić w wartość wymienną. W szale niszczycielskim, jaki opanował ludność Rosyi, mogą tylko ginąć i tonąć siły i środki zarówno zewnętrznych potęg, jak i tych, które wewnątrz niej próbują się wyłaniać. Wydobyć nic nie można z tego kipiącego krateru. Rosya niszczy, pochłania lecz nie wytwarza. Ani Denikin, ani Trocki nie znaleźli zaradczego środka przeciw tej chorobie. **Z nędz i klęsk wojny może się dźwignąć tylko taki naród, który zabierze się do pracy.**

Ile który z nich szybciej i energiczniej pracować będzie tem prędzej weźmie górę nad swymi sąsiadami. Istnieją wszelkie dane świadczące, że Niemcy gotowe są wyprzedzić pod tym względem swych wszystkich sąsiadów i wrogów. Republikańskie czy monarchiczne, są one narodem praktycznym, wyrachowanym i pracowitym. Anarchia tak jest przeciwna ich naturze, że kto znał Niemców, z góry mógł przewidzieć, iż ona będzie u nich tylko przemijającym paroksyzmem. To też w owej socyalistycznej republice już dziś sprawa 8-mio godzinnego dnia roboczego zeszła z politycznego repertuaru, a uświadomiony proletaryat w ojczyźnie Marksa i Lassalle'a pracuje chętnie po 10 godzin dziennie doszedłszy do wniosku, iż tą drogą łatwiej uchroni się od nędzy niż strajkami i rozruchami głodowemi. I oto już dziś Niemcy, które całą swą męską ludność aż do 17-letnich włącznie miały pod bronią posiadają w swych fabrykach tyle towaru na eksport, ze mogą podnosić kurs swej papierowej marki, podczas gdy marka polska, pieniądz państwa, które rośnie i na wspaniałe konjunktury rozwoju, spada z dnia na dzień.

Ten stan rzeczy wytwarza dla nas bardzo niekorzystne widoki wyników plebiscytu na

Spisz—zapewniony dla Polski

Przy plebiscycie zyskamy do 80 procent głosów.

Najlepszymi agitatorami za Polską Węgrzy, Niemcy i Żydzi.

(Telegram własny „Gońca krakowskiego").

Szczawnica, 2 października.

Według sprawozdania wiarygodnych ludzi, znających stosunki — wcale nie optymistów — możemy się spodziewać, że przy plebiscycie **z całą pewnością padnie na nas 75 do 80 procent głosów. Najlepszymi agitatorami za Polską są Węgrzy, Niemcy i większość żydów.**

Mniejszości, zamieszkałe przez te narodowości, są dla nas najpewniejsze.

Ostatnie, nawet najdalsze kresy Spisza po Kiesmark, Poprad, aż po Lewoczę, wszystko już obecnie wypowiada się za Polską.

Tego żywiołowego ruchu żadna moc nie zdoła stłumić i zgnębić.

Najcharakterystyczniejszem jest to, że **żydzi węgierscy od paru miesięcy wysyłają swoich posłów, którzy w miejscowościach nadgranicznych zasięgają informacyi o stosunkach w Polsce i o życiu żydów.** Zapewnie informacye **wypadły dla nas dodatnio,** a sympatye ku narodowi polskiemu opierają się na podstawach praktyczności.

Czesi już się z całą świadomością przygotowują do plebiscytu.

Zmieniają swe oblicze, jakby pod czarodziejską różdżką. Niedawno jeszcze przepełnione więzienia aresztowanymi za zdzieranie napisów i godeł czeskich, na gwałt **obecnie opróżniają,** n. p. w Starej Wsi. **Rekwizycye też powoli ustają, a były one straszne.** Dość powiedzieć, że najbiedniejszym wyprowadzano ostatnią krowinę z obory. Czescy urzędnicy mają się obchodzić z ludnością jak najłagodniej, aby naprawić dotychczasowe błędy. Ludność jednak nie da się zwieść pozorami, nie da się oszukać kłamstwem, poznała bowiem gruntownie Czechów i pójdzie za głosem serca do Polski.

Czesi myślą o agitacyi zakrojone na szeroką skalę.

Już rozrzucają broszury, odezwy, już krążą agitatorzy i urządzają wiece.

Jawr.

Słowacy chcą należeć do Polski

Wrogi nastrój przeciw Czechom wzrasta!

Krościenko, 2 października.

Nastrój przeciw Czechom na Słowaczyźnie jest wrogi. Wszyscy są wzburzeni. **Był czas, że gotowano się do powstania** i dzisiaj odgrażają się, że wywalczą **wolność karabinami i muszą oderwać się od Czechów.**

Słowacka inteligencya chce, by Słowaczyzna należała do Polski jako jednostka autonomiczna.

Wierzą oni, że Polacy ich tak haniebnie nie oszukają, jak Czesi. **Lud słowacki chce należeć do Polski bez zastrzeżeń, byle tylko raz uwolnić się od znienawidzonych Czechów i już nigdy ich nie widzieć.**

Czesi bezwzględnymi rządami wszystkich od siebie odstraszyli. To Moskale i Prusacy w jednej osobie dla całej Słowiańszczyzny. Szli na Słowaczyznę z obłudnemi słowami przyjaźni i braterskiej miłości, a w zanadrzu potrząsali kajdanami.

Obecnie Polacy powinni wytężyć wszystkie siły, aby się zbliżyć do narodu słowackiego.

Nie odtrącać, lecz przygarnąć dłoń, wyciągniętą ku Polsce z wołaniem o ratunek. Naród słowacki, to naród bohaterów, męczenników, naród, który tysiącletnią niewolę madziarską cierpiał, a żadna przemoc go nie zmogła, nie zabiła ducha, ani języka. I ten choć mały naród winien stanąć w Europie w rzędzie najpierwszych. Godzien wielkiego w świecie stanowiska, bo ma moc ducha, największy skarb.

Rząd będzie ściśle egzekwował ustawę o kontyngencie zbożowym.

W opornych gminach zakwaterowane zostanie wojsko na wyżywienie.

Warszawa (W. B. K.) W związku z mową Wojciechowskiego i z zapowiedziami rządu, że będzie on **ściśle egzekwował ustawę o kontyngencie zbożowym,** dowiaduje się W. B. K. **że rząd zamierza zakwaterować w gminach wiejskich w których mieszkacy nie dostarczą wyznaczonej ilości zboża względnie w poszczególnych gospodarstwach rolnych, które nie spełnią swego obowiązku, odpowiednią ilość wojska. Gminy (względnie gospodarze) winni zaniedbania będą musiały żołnierzy tych wyżywić.**

Ilość zakwaterowanych żołnierzy zależeć będzie od wysokości niedostarczonego kontyngentu. **Racya żywności przypadająca na każdego żołnierza równać się będzie racyi otrzymywanej przezeń w formacyach kadrowych.**

tych ziemiach, których los jeszcze rozstrzygnięty nie został. Najwspanialsze zwycięstwa naszej bohaterskiej armii nie rozszerzą i nie utrwalą naszych granic, jeśli wewnętrznie dźwigać się nie będziemy, jeśli gospodarka krajowa nie zostanie pchniętą na te tory, na jakie swoją popychają Niemcy. Tylko żyjąc z kielką w ręku, tylko przez oszczędność i pracę można doprowadzić do dobrobytu zrujnowany kraj i wycieńczoną klęskami wojny ludność, a najbardziej ideowo rozpłomienione masy zawsze w końcu będą wolały żyć w ojczyźnie, która im pracę i chleb zabezpieczy, niż w takiej, gdzie nawet najwyższe zarobki nie uchronią ich od głodu.

W Rosyi bolszewickiej robotnik zarabia więcej niż w carsk. zarabiali ministrowie, ale za te pieniądze żywi się gorzej niż byli żywieni więźniowie w carskich tiurmach. Jeżeli tedy chodzi o ostateczne pozyskanie dla Polski tych ziem, które dotąd są władcami Niemiec, strajki i demonstracye są bronią najkruchszą. Warto żeby się w tem oryentował rząd polski, ale nietylko rząd Najgenialniejszy mąż stanu, choćby najjaśniej widział drogę do celu, nie popchnie na nią kraju, jeśli ogół narodu pędzi w stronę przeciwną Zwrot, który nastąpił w Niemczech, a który wszystkich sąsiadów przejmuje taką grozą, nie jest bynajmniej dziełem tego lub owego ministra, lecz stanowi zbiorowy czyn ludu, którego instynkt samozachowawczy bierze zawsze górę nad ideałami społecznemi, czy politycznemi.

Już nieraz z goryczą konstatowaliśmy, że tak wroga Niemcom **Ententa w polsko-niemieckich kwestyach spornych czyniła naszym kosztem ustępstwa Niemcom.** Nie łudźmy się, aby to ustało na skutek naszych skarg lub wyrzutów. Przeciwnie, im bardziej przycichną echa wojny a interesy gospodarcze głuszyć będą wojenne hasła, tem więcej przewagi narody wytwarzające i zaradne zdobędą nad sympatycznymi niedołęgami. Lubimy się pocieszać, że nie tylko u nas lecz wszędzie za granicą wydajność pracy się zmniejszyła, liczba bezrobotnych rośnie, w masach jest wzburzenie, hasła rewolucyjne biorą górę, drożyzna się wzmaga i zamęt grozi. Bardzo słaba to pociecha zwłaszcza jeśli te groźne objawy dotykają kraje z nami sprzymierzone i to te, od których oczekujemy pomocy i opieki, jak Francya, Anglia, Włochy, Stany Zjednoczone. Pamiętajmy raczej o tem, co się dzieje u najbliższych sąsiadów i wrogów, u tych, którzy są zawsze gotowi ciągnąć korzyść z każdego osłabienia Polski. Jeśli Niemcy zaczynają już pracować nie tylko normalnie, lecz ponad normę, jeśli oni połączonemi siłami stłumili u siebie zamęt a zaprowadzają ład i dobre gospodarstwo, to żaden sukces polityczny nie uchroni od ekonomicznej zależności od nich już nietylko nas ale tych zwycięzców wojny światowej, którzy nie będą umieli pobić ich własną bronią.

Reflektor.

Kraków pozostanie bez ziemniaków!?

Magistrat nie chce zaopatrywać ludności w ziemniaki i odsyła ją na drogę wolnego handlu. — Czy istnieje naprawdę wolny handel ziemniakami? — Rozporządzenia przewozowe czynią wolny handel fikcyą, a obdarza przywilejem Magistrat krakowski. — On ma obowiązek zaopatrzenia miasta.

Kraków, 3 października.

W króciutkim komunikacie obwieścił dziś Magistrat krakowski zgłodniałej ludności, **że nie zaopatrzy jej w tym roku w ziemniaki, albowiem rząd wprowadził wolny handel ziemniakami.**

Jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami wolnego handlu, gdyż jesteśmy przekonani, że wolny handel przy równoczesnem zniesieniu krępujących ograniczeń może zaradzić wiszącej nad nami grozie zupełnego niedostatku.

Aby jednak wolny handel zadanie swe spełnił, musi on być postawiony **jako zasada naczelna i wyłącznie, przy równoczesnem usunięciu wszelkich krępujących ograniczeń.** O ile zaś wprowadzi się go tylko odnośnie do **jednego** artykułu, i to **posiłkowo** przy zatrzymaniu całego dotychczasowego systemu we wszystkich dziedzinach, to **wolny handel staje się iluzoryczny, bezcelowy.** Postępowanie takie nazwalibyśmy **pozornem** wprowadzeniem wolnego handlu, **spowodowanem tylko 1-o chęcią zrzucenia z siebie odpowiedzialności, 2-o zamiarem podkopania kredytu wolnego handlu w społeczeństwie.**

Opinia domagać się wtedy musi, aby **instytucye publiczne mające faktycznie nadal w ręku całokształt życia gospodarczego spełniały nadal swe funkcye.**

Kraków znajduje się w sprawie kartoflanej właśnie w podobnem położeniu.

Magistrat krakowski ma pozornie słuszność gdy twierdzi, że rząd wprowadził wolny handel ziemniakami.

Rozporządzenie takie się pojawiło i kupiectwo małopolskie zabrało się żywo do dzieła. Wnet jednak okazały się znaczne hamulce. Wolność handlu polega bowiem nietylko na **możności** zakupienia towarów od producenta, **ale także na możności przewiezienia go. Kolej jest zasad**niczym czynnikiem w łańcuchu działań gospodarczych, potrzebnych dla rozwiązania handlu.

Otóż właśnie stosunki kolejowe uniemożliwiają wolny handel ziemniakami w Małopolsce.

Istnieją w tym względzie następujące przepisy ograniczające:

W Warszawie, Poznaniu i Skalmierzycach stworzono „Państwowe urzędy ziemniaczane". Urząd w Skalmierzycach jest dlatego szczególnie ważny, że jest to jedyny węzeł kolejowy łączący Poznańskie z Małopolską (przez Łódź-Koluszki-Granicę, Łódź-Koluszki-Skarżysko-Tarnobrzeg i przez Łódź-Warszawę). **Poznańskie zaś tylko może uratować sytuacyę, gdyż ma ono świetny urodzaj ziemniaków, podczas gdy w Małopolsce zbiór** [illegible] **wypadł wręcz fatalnie i nie dał wystarczającej ilości go płodu.**

Urzędy ziemniaczane (także urząd w Skalmierzycach) **podzieliły odbiorców na klasy i pozwoliły kolei ładować ich przesyłkę tylko w następującym porządku:**

1 klasa: Puzapp (zaopatruje wojsko i kresy), 2 klasa: Górnicy i kooperatywy robotnicze, 3-a **klasa t. zw. uprzywilejowane magistraty** (**Łódź, Warszawa, Kraków**, Lwów, Lublin etc.), 4-ta klasa: kolejarze (1000 wagonów), 5. kl.: instytucye rolnicze okręgowe, 6. klasa: zarządy reszty miast i konsumy, **siódma i ostatnia wolny handel.**

Wobec niedostatecznego taboru kolejowego i niezbyt sprężystej gospodarki **niema mowy, aby wszystkie klasy mogły skorzystać w dostatecznej mierze z komunikacyi kolejowej. Tabor wysłany starczy ledwo dla kilku pierwsz. klas uprzywilejowanych, do których należy Magistrat krakowski (3-cia klasa).** Wolny handel jest w tej sytuacyi fikcyą; nie może on wogóle nic zdziałać.

Obowiązek dostarczenia ziemniaków dla Krakowa spada w pierwszym rzędzie na nasz Magistrat, który przy obecnym systemie jedynie i wyłącznie może uchronić ludność przed zupełnym brakiem tak ważnego artykułu żywnościowego. Tak pojmował sprawę rząd, gdy go obdarzył przywilejem. Wycofanie się Magistratu i odsyłanie ludności do „wolnego handlu" tu, gdzie Magistrat wie, że wolny handel jest w istocie nadal usunięty poza nawias, dowodzi tylko nieudolności i złej woli.

Opinia miasta domaga się jednakowoż, by nie łudzono ludności, narażając ją na głód, **ale by nasza władza komunalna natychmiast spełniła swój obowiązek.**

Komunikatami nie załatwia się żywotnych spraw.

* * *

Posiedzenie w sprawie żywności dla miasta.

Na posiedzeniu pełnej Rady aprowizacyjnej przew. p. dr Schwarzenberg-Czerny **złożył** sprawozdanie o wyniku poczynionych przez Prezydyum miasta starań **w sprawie zaopatrzenia miasta w zboże i cukier.**

Min. aprowizacyi zgodziło się na przydział dla miasta tymczasowo **200 wagonów zboża z** powiatów miechowskiego i pińczowskiego **a** prezydyum miasta zarządziło potrzebne kroki w celu natychmiastowego skupu i dostawy tego zboża do Krakowa. Nadto **gmina zakupiła kilkadziesiąt wagonów cukru białego, którego nadejście jest spodziewane w dniach najbliż-**

Wolne żarty.

Przypominam dwa fakty historyczne. W roku 1039 czeski książę Brzetysław zdobywa Wielkopolskę, zdobywa Giecz i Gniezno, ludność zamku Giecza uprowadza w niewolę, w katedrze Gnieźnieńskiej rabuje trumnę św. Wojciecha, rabuje dzwony i przybory kościelne, rabuje szczerozłoty krzyż tak ciężki, że go zaledwie dwunastu księży unieść mogło i, jak mówi kronikarz czeski Kosmas, prowadzi do Czech więcej niż sto wozów z niezmiernemi polskiemi bogactwami. A ćwierć wieku przedtem? Ćwierć wieku przedtem Bolesław Chrobry zdobył Pragę czeską i o dziwo! On tam nic nie zrabował, on z Czech ani jednego wozu z bogactwami czeskiemi nie wywiózł. Niedość że nie zrabował. Wspaniałe świadectwo wystawia mu znakomity historyk czeski Palacky. Pisze Palacky dosłownie: szkoda zaprawdę, że polski Bolesław na zawsze w Czechach nie pozostał. A te dwa fakty historyczne przypominam zacnej duszy, sekretarzowi czeskiej delegacyi pokojowej w Paryżu, panu Slavikowi. Pan ten powróciwszy z Paryża powiedział na olbrzymiem zgromadzeniu w Pradze, że przyjdzie na Polskę pogrom, że wstanie potężna Rosya, a wtedy Polska dostanie się między dwa młyńskie kamienie, między wielkie Czechy i Rosyę i za klęskę cieszyńską Czechom zapłaci. Będziemy zatem mieć nowy rozbiór Polski. Rozbiorą ją Czesi i Rosyanie. W imię czego? Oczywiście, że w imię historycznych praw, praw takich samych, jakie mają Czesi do księstwa Cieszyńskiego. Podczas rozbioru zgłoszą nowe swe, dotąd zatajone prawa. Czesi mają prawo do Wielkopolski, bo tak jak w Cieszynie panował czeski Zygmunt Luksemburczyk, tak w Gnieźnie panował czeski Brzetysław. Oni mają historyczne prawo do ziemi krakowskiej, bo Kraków, ziemia Wiślan, jest za Mieszka I. pod panowaniem czeskiem. Oni mają pełne historyczne prawo do całej Galicyi, boć przecie w Capowicach i Brzeżanach był starostą Czech, Precliczek, oni mają pełne historyczne prawo do Warszawy bo p. Slavik mieszkał w hotelu Europejskim i po dziś dzień kelnerowi za obiady nie zapłacił, pójdzie więc z armią czeska i rosyjską żeby, jak powiada p. Slavik, rachunki polskie zapłacić.

O ile w pełni uznajemy wszystkie historyczne prawa czeskie do całej kuli ziemskiej, do Ameryki, bo Kolumb jak wiadomo wjeżdżając tam usłyszał słowa: „I my sem tady pane Kolumbus", do Grenlandyi, bo tam feldfeblami przy muzyce są wyłącznie Czesi i Australii, bo tam kapelmistrzem jest p. Kvapil, o tyle nie możemy się zachwycać literackiemi talentami p. Slavika i darem jego do przenośni i porównań. Sądzę, że władzenie Polski między dwa wielkie młyńskie kamienie, nie jest komparacyą trafną. W szeregu dzisiejszych europejskich porównań widzę inne. Jeśli wozmę w rachubę stosunki czeskie, widzę, że tam może stać się co innego, że napizykład Czechy mogą się łatwo znajść w pozycyi biednej, niewinnej płoszczycy, która się dostanie między niemieckie łóżko a słowacki rozpłomień. Nieścisłość literackich porównań p. Slavika tłumaczę sobie atawizmem. Chciej przyznać szanowny wydziale filologiczny Akademii Umiejętności, że wyraz: koło, ma bardzo wiele wspólnego z wyrazem cyrkiel więc jest matką koła, a koło młyńskie synem cyrkla. Że też to Czesi muszą nawet w polityce poruszać tak dla nich drażliwą sprawę cyrkla, nie pomni, że w domu wisielca o stryczku się nie mówi.

Kto zna Wiedeń ten wie co znaczy: Boemische Zirkel. Wiedeńczyk nie mówi frazesu: ukraść zegarek lecz: zrobić z zegarkiem czeski cyrkiel. Jakżeż można p. Slavik!? Co za myśl z młyńskiemi kamieniami! Pan chce z naszą Warszawą urządzić czeski cyrkiel? Czyś pan zwaryował?

Czytelnika mojego naraziłem na trudy. Sięgnie on po słownik Lindego aby się dowiedzieć co znaczy owa płoszczyca, która tragiczną śmierci zakończy swój żywot w niemiecko-słowackiem łóżku. Nasz wielki słownikarz Linde jest, jak wiadomo, pisarzem niedyskretnym. Objaśniając wyraz płoszczyca, pisze po prostu: czeska pluskwa. Ja tego nie napisałem ze strachu. Boję się pana Slavika jak ognia. Bo może mi przysłać sekundantów. Nie pojedynku się boję! Nigdy! Ja zawsze chętnie się pojedynkuję, zastrzegając sobie tylko jeden kardynalny warunek: a mianowicie ten, że wszystkie śniadania przed pojedynkiem i po pojedynku płaci wyzywający. Tu nie o pojedynek chodzi lecz o sekundantów. Oni bowiem gotowi u mnie w stoliku srebrne łyżki. Ależ zlitujcie się panowie! Pan, panie Slavik chcesz u mnie wykonać swoje historyczne prawo, pan chcesz z mojemi łyżkami urządzić czeski cyrkiel?

Ludwik Stasiak.

—o—

szych. Rada aprowizacyjna poleciła Magistratowi podjąć dalsze starania o cukier dla miasta, a w szczególności starać się o **sprowadzenie cukru ze Słowaczyzny, gdzie są większe ilości tego artykułu do nabycia po przystępnych cenach za rekompensatą nafty i smarów.**

W sprawie zaopatrzenia ludności w opał wezwano Prezydyum miasta, aby z uwagi na to, że miasto nie otrzymuje obecnie nawet połowy zredukowanego do 400 wagonów miesięcznego kontyngentu węgla, **postarało się o zaprowadzenie w kopalniach ścisłej kontroli nad prawidłowem rozdziałem węgla; dalej zatwierdzono oferty na około 1000 wagonów drzewa z powiatów zachodnio-galicyjskich.**

W końcu wobec braku i drożyzny mięsa i wędlin Rada aprowizacyjna zaleciła Magistratowi **pomnożenie ilości jatek i sklepów masarskich o dalsze trzy.**

* * *

Podwyższenie ceny węgla.

Z powodu podwyższenia z dniem 15 września b. r. należytości kolejowych cena węgla dla Krakowa z kopalń małopolskich wynosi jak następuje: wagon 10 ton 2246 kor., przy sprzedaży powyżej 10 ctm. 23 kor. 60 h, poniżej 10 ctm. 24 kor. 20 h, w składzie handlarza drobnego w St. Krakowie 27 kor. 60 h, w dzielnicach przyłączonych 28 kor. za 1 ctm.

Państwo polskie—to nie zabawka!

Jak ongiś unieszkodliwiono we Francyi „zamachowca" w generalskim mundurze. — Trick z wykradzeniem tajnego rozkazu. — Tajny rozkaz pułk. Zawadzkiego. — Jak dostał się on do rąk „Robotnika"? — Czy rozkaz był słuszny i ważny?

Warszawa, 1 października.

(A.) W czasach najzażartszej agitacyi agentów Bulanżyzmu we Francyi ministrem spraw wewnętrznych był deputowany Constans, polityk — jak to mówią — szpakami karmiony. Nie brakowało mu energii i nie brakowało mu przebiegłości w tej walce, którą musiał prowadzić przeciwko wrogom republikańskiej formy rządu. Na radach ministrów domagała się część członków rządu, by generała Boulangera uwięzić. Na wolności bowiem stawał się on coraz niebezpieczniejszym dla trzeciej Rzeczypospolitej.

Constans się sprzeciwiał temu projektowi. Twierdził, że byłoby to taktyką najgorszą robienie z Boulangera męczennika. Prosił, by zostawiono mu nieco czasu, a on już postara się o unieszkodliwienie polityku jącego generała.

W dwa tygodnie później Boulanger uciekł do Brukseli, w przebraniu, przywdziawszy niebieskie okulary. Ten brak odwagi i ta rejterada zaszkodziły mu odrazu w oczach francuzów, ceniących nad wyraz odwagę osobistą. Okrył się zaś Boulanger zupełnie śmiesznością od chwili, gdy się dowiedziano, że padł ofiarą bardzo sprytnego manewru Constansa. A mianowicie ten ostatni jako minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz sekretny aresztowania w ciągu trzech dni najbliższych Boulangera, postarał się przecież równocześnie o to, by jeden z urzędników ministeryum niby to wierny, a cichy zwolennik generała nadużywając położonego w nim zaufania ministra, przesłał generałowi odpis rozkazu. Wraz z odpisem dodał radę natychmiastowej ucieczki. Generał posłuchał rady, nie domyślając się, że pada ofiarą wręcz komedyowego podstępu. Od tej pory też jego rola polityczna się skończyła. Finałem było samobójstwo Boulangera na grobie zmarłej kochanki.

Ta historya przyszła mi na myśl, gdy przeczytałem odpis tajnego rozkazu pułkownika komendanta miasta Warszawy w tutejszym „Robotniku". Rozkaz poleca wszystkim oddziałom garnizonowym w Warszawie nie strzelać w powietrze, gdy oficerowie dowodzący dadzą rozkaz rozpędzenia tłumów, posługujących się terorem i kwaltem. Żołnierze muszą wiedzieć, że powinni energicznie postępować wobec komunistów, dążących do obalenia obecnego ustroju państwowego.

„Robotnik" miał słuszność, gdy polemizował z tą częścią rozkazu, w której pułkownik Zawadzki oskarża całą P. P. S., że idzie bezwzględnie, solidarnie i świadomie z komunistami. Generalizowania polityczne nie należą do wojskowych. Ale nie ma słuszności, gdy się gniewa na pana pułkownika za wydanie takiego rozkazu.

Ten ostatni w połączeniu z patrolami silnymi, krążącymi po mieście, w połączeniu z obsadzeniem przez wojsko objektów ważnych pod względem gospodarczym, wojskowym albo komunikacyjnym, dalej w połączeniu z rozwinięciem znacznej siły zbrojnej jako zaznaczeniem na zewnątrz postanowienia niezłomnego, by utrzymać porządek, to wszystko nauczyło respektu owe żywioły, które do tej pory sądziły, że państwo polskie jest zabawką i że z tą zabawką nie potrzeba się poważnie liczyć. Ogłoszenie tajnego rozkazu komendanta miasta na szpaltach „Robotnika" oddało zatem sprawie publicznej wielką usługę, powstrzymało bowiem wielu od demonstracyj.

Spolszczenie Uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego

Kraków, 3 października.

(4) Zmienione warunki polityczne na ziemiach polskich pociągnęły za sobą zmianę w dotychczasowym systemie nauczania publicznego. Doniosłe zmiany powstały przedewszystkiem na uniwersytetach w Małopolsce.

Rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 25 września b. r. ustanawia okres przejściowy w porządku studyów i egzaminów na wydziałach prawa i nauk politycznych **uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego.**

Na mocy powyższego rozporządzenia zawieszone zostały postanowienia paragrafu 4 ustawy z 20 kwietnia 1893 r., dotyczące nauczania prawa niemieckiego i historyi ustroju Austryi, dalej ustawodawstwo austryackiej skarbowości.

Natomiast wprowadzone zostały zamiast prawa niemieckiego — **prawo zachodnio-europejskie**, a zamiast historyi ustroju Austryi — **historya ustroju Polski** — dla egzaminu prawno-historycznego.

Dla egzaminu oddziału sądowego i politycznego w miejsce austryackiego prawa cywilnego, handlowego, wekslowego, procedury karnej i cywilnej, dalej ustawodawstwa administracyjnego, politycznego, skarbowości, odnośne **nauki prawa polskiego**, z uwzględnieniem ustawodawstw, obowiązujących na ziemiach polskich. Analogiczne zmiany rozporządzenie wprowadza dla austryackiej statystyki, prawa górniczego, agrarnego i t. p.

Dalej w myśl rozporządzenia, wykłady z dawnego polskiego prawa sądowego mają obejmować **8 godzin tygodniowo**, rozdzielonych na dwa semestry. Obowiązek odbywania wykładów i egzaminowania z nowych przedmiotów przechodzi odpowiednio na profesorów i egzaminatorów przedmiotów usuniętych.

Nadto nowe rozporządzenie wprowadza jako nowy przedmiot ścisłego egzaminu (rygorozum) politycznego naukę administracyi i prawa administracyjnego.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 października b. r.

W okresie przejściowym, przez rok akademicki 1919—20 **dopuszczalne są wyjątki** od tych postanowień w wypadkach indywidualnych, przy zaistnieniu okoliczności, zasługujących na uwzględnienie. Rozstrzygnięcie zależy od grona profesorów lub komisyi egzaminacyjnych.

Tajemniczy list.

„CZY STARA SKONAŁA ODRĄZU, CZY TEŻ MIAŁA DRGAWKI.

Berlin, 2 października.

(I.) Kryminalna policya berlińska zajmuje się od pewnego czasu historyą tajemniczego listu, który datowany 12-go września 1919 r. z Berlina został dnia następnego znaleziony na biurku jednego z urzędów pocztowych. Treść listu jest następująca: „Kochany Eug.! Przyjeżdżam w tej chwili z Monachium. Przywiozę pieniądze i inne rzeczy. **Czy stara skonała odrazu czy też miała jeszcze drgawki?** Punkt zborny dziś wieczór dworzec Pankow. W lesie w Schoenholz podzielimy się łupem i omówimy nową rzecz. Wszystko jest już w gazetach. Sądzę, że najlepiej będzie, gdy odrazu jutro rano pojedziemy do Jueterbog. Za wszelką cenę musimy dostać benzynę. Reszta ustnie. Pamiętasz chyba hasło? Jeżeli nie, znajdziesz je na parkanie w Schoeneberg. Do widzenia, Knochgruss." Autora tajemniczego listu poszukuje pilnie policya; dochodzenia są w toku.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **3** października

Św. Kandyda

Wschód słońca 6·48

Zachód słońca 6·15

Długość dnia 11·34

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Polityka".
Sobota: „Asystent" (nowość).
Niedziela popoł.: „Śluby panieńskie".
Wieczór: „Asystent".

TEATR POWSZECHNY:

Piątek: „Niobe".
Sobota: „Księżniczka Trebizondy".
Niedziela popoł.: „Chrześniak wojenny".
Wieczór: „Medal 3-go Maja".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Piątek: Teatr zamknięty.

—o—

Zjednoczenie polityczne Niemców w Polsce.

Po kilkudniowych obradach w Bydgoszczy doszło do skutku utworzenie jednolitej organizacyi politycznej Niemców w obszarach przyznanych Polsce. Organizacya powyższa przyjęła nazwę: Niemiecka „wspólnota pracy".

Siedzibą związku będzie miasto Tczew, pierwszym przewodniczącym obrano burmistrza Grudziądza Winklera.

Fakt tak pospiesznie dokonanej konsolidacyi żywiołów niemieckich w Polsce, które też w odniesieniu do państwa polskiego przedstawią jednolity program polityczny i gospodarczy nakłada na społeczeństwo polskie szczególny obowiązek pilnej uwagi i koordynacyi sił. Problem niemiecki w Polsce winien też stać się jak najprędzej przedmiotem stosownej uchwały klubów, względnie plenum Sejmu.

—o—

1-go listopada Niemcy znajdą się w uścisku kompletnej blokady.

(?) Dzienniki francuskie donoszą, że Rada sprzymierzonych, na propozycyę marszałka Focha oznaczyła datę przymusowych zarządzeń przeciw Niemcom, na wypadek, gdyby nie chciały opróżnić krajów bałtyckich, na 20-go października. Kompletna blokada Niemiec weszłaby w takim razie znów w życie 1 listopada.

W obawie przed temi zarządzeniami Niemcy używają wszelkich kruczków, byleby zamydlić oczy koalicyi, iż rząd berliński pragnie dostosować się do życzeń ententy, ale wojska niemieckie, konsystujące w krajach nadbałtyckich nie chcą się dyrektywom Berlina poddać. Berlinowi idzie o to, aby okupacya krajów bałtyckich przez wojska niemieckie, chociby nawet poprzebierane w mundury rosyjskie, nadal trwała, w tym celu nawet Berlin zasilał i zasila te wojska funduszami i amunicyą i żeby jednocześnie odpowiedzialność za te krzyżackie machinacye spadła jedynie na jakieś anonimowe jednostki, przeciwstawiające się rzekomo polityce centralnego rządu niemieckiego.

—o—

Uruchomienie obserwatoryum na szczycie Mont-Blanc.

(I.) Wedle doniesienia pism francuskich, prace naukowe w obserwatoryum na Mont-Blanc, przerwane w czasie wojny, zostały obecnie na nowo podjęte dzięki inicyatywie założyciela i dyrektora obserwatoryum p. Vallot.

Misya naukowa, składająca się z doktora Bayeux i kilku innych uczonych udała się z

końcem sierpnia b. r. do obserwatoryum na szczycie Mont-Blanc i przebywała tam przez przeciąg dwu tygodni. Dr Bayeux, który już po raz dziesiąty w życiu odbywał tę wyprawę, przeprowadził tam w tym czasie ważne badania naukowe. Dyrektor Vallot, twórca obserwatoryum wobec braku doraźnych kredytów rządowych udzielił na tę wyprawę własnych funduszy, własnym też kosztem zarządził potrzebne odnowienia w budynku obserwatoryjnym

Odnalezienie prywatnej korespondencyi Beli Kuna.

(l.) Pisma węgierskie donoszą, iż na podłodze jednej z sal ministerstwa spraw zewntrznych w Budapeszcie znaleziono pudełka z prywatną korespondencyą Beli Khuna, zawierające kilka tysięcy listów, widokówek i biletów wizytowych. Cała ta korespondencya będzie poddana szczegółowemu egzaminowi.

„Japonka“ w Krakowie.

Nowa epidemia? — Choroba na tle malarycznem i gastrycznem

Kraków, 3 października.

(Kr.) Miasto nasze nawiedzają nie tylko egzotyczne misye, ale i — epidemie. Zeszłego roku bawiła u nas groźna „hiszpanka“, obecnie pokazała się nowa epidemia, na szczęście nie tak niebezpieczna, jak jej poprzedniczka. Nazywa się „Japonką“, ponieważ tam w ojczyźnie swojej ma stałą siedzibę. Do nas po raz pierwszy zawitała. **Manifestuje się zrazu bardzo gwałtownie silnymi kurczami żołądka i nagłem osłabnięciem, powodującem nawet ataki omdlenia.** Raptowne wypróżnienia żołądka towarzyszą tym objawom. Po kilku godzinach przechodzi jednak wszystko, po 2—3 dniach wraca człowiek do sił i choroba nie pozostawia po sobie najmniejszych śladów.

„Japonka“ jest chorobą epidemiczną na tle malarycznem i gastrycznem. Należy przy niej starannie unikać zaziębienia i zachowywać dyjetę, wskazaną przy niedomaganiach żołądkowych.

Przedewszystkiem zaś powinno się zaraz wezwać pomocy lekarskiej, gdyż pierwsze jej objawy są bardzo podobne do początków gwałwnej czerwonki.

Potworne morderstwo rabunkowe.

Jedna osoba zamordowana, 3 ciężko ranne. — Rabunek 8000 kor.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego“).

Kęty, 2 października.

W nocy z 27 na 28 września br. we wsi Hecznarowicach koło Kęt **6 uzbrojonych bandytów napadło na dom gospodarza Wawrzyńca Głuszka.**

Bandyci byli zamaskowani. Weszli oni do sieni w chwili gdy służąca gospodarza wychodziła na pole, wynosząc wodę, którą właśnie ukończyła myć podłogę, zagroziwszy jej by była cicho, bo inaczej ją zabiją. Po chwili w mieszkaniu Głuszków **rozległo się kilka strzałów** a przerażona niemi służąca **nie bacząc już na własne bezpieczeństwo wypadła przed dom, krzycząc i wzywając ratunku.**

Równocześnie śpiąca w drugiej izbie **synowa Głuszka wyskoczyła oknem,** dając znać o napadzie sąsiadowi Józefowi Suskiemu. Suski zebrawszy się pospieszył natychmiast z pomocą, skoro jednak tylko pokazał się w mieszkaniu Głuszków **jeden z bandytów strzelił do niego kładąc go trupem na miejscu.**

W czasie gdy jedni z bandytów mordowali, drudzy w sąsiedniej izbie przeszukiwali sprzęty, z których zabrali gotówkę i kosztowności, jak zegarki, pierścionki i t. p.

Bandyci słysząc, że mimo ich zakazu służąca zdołała się na pole wydostać i zaalarmowała sąsiadów **uciekli jedni oknem, drudzy drzwiami i w ucieczce już dali jeszcze kilka strzałów w kierunku nadbiegających ludzi,** raniąc jeszcze spieszącego z pomocą rolnika Franciszka Pająka dwukrotnie w dolną część brzucha.

Gdy przybyli z pomocą weszli do mieszkania Głuszków, **oczom ich przedstawił się straszny widok.**

Na dwóch łóżkach wili się ciężko poranieni strzałami stary Głuszek, któremu kula przestrzeliła twarz, oraz syn tegoż Józef Głuszek, z przestrzeloną głową, na środku izby leżał na wznak **Józef Suski niedający już znaku życia,** albowiem kula trafiła go w samo serce.

Pierwszej pomocy ciężko rannym udzielił lekarz Wilamowic dr Sędzimir, na którego polecenie odwieziono zaraz do szpitala w Białej młodego Głuszkę z przestrzeloną głową.

Bandyci mimo, że zaraz spłoszeni zostali zdołali jednak zrabować około 8000 koron gotówką oraz kosztowności.

Mimo, że na miejsce wypadku przybyła zaraz patrol żandarmeryi właśnie we wsi będąca i mimo zarządzonego za bandytami pościgu nie zdołano żadnego z nich przytrzymać.

W dniu 28 września udała się na miejsce wypadku komisya sądowa z Kęt.

Ponieważ w okolicy tutejszej zdarzyło się już kilka podobnych wypadków choć nie w ten krwawy sposób zakończonych napadów bandyckich a ofiarą tych napadów padło już mienie kilku ludzi, **zachodzi podejrzenie, że napady urządza zorganizowana w tym celu banda, wobec której władze bezpieczeństwa są jak dotąd bezsilne.**

Odkrycie wielkiej fabryki znaczków pieniężnych w Krakowie

Aresztowanie sześciorga osób za podrabianie czeskich, austryackich i węgierskich stempli pieniężnych.

(T) Inspektorom tutejszej policyi panom Michalskiemu i Koliszowi udało się nocy wczorajszej wpaść na trop całej szajki fałszerzy, którzy trudnili się fabrykowaniem znaczków na pieniądze używanych w Czechach, Węgrzech i Austryi.

W domu l. 9 przy ul. Wolnica w mieszkaniu niejakiego Salomona Goldstafa napotkano wielkie zebranie osób o podejrzanej konduicie. Obydwaj wymienieni agenci zarządzili natychmiast przy pomocy żołnierzy policyjnych rewizyę, która wydała nadspodziewane rezultaty.

Oto pod podłogą i meblami znaleziono wielką ilość bo przeszło 20.000 znaczków na 20, 10, 50 i 100 koron.

Oprócz tego znaleziono jako gotówkę kilka tysięcy w rublach Kiereńskich i dumskich, nadto 1200 K w jednokoronowych banknotach.

Otóż okazało się, że cały szereg osób trudnił się bądź fabrykowaniem bądź wywozem i inkasowaniem zarobionych w ten sposób pieniędzy. Naprzykład na koronach, które ostemplowano fałszywymi czeskimi znaczkami zarabiano 400 K na 1000 K.

Aresztowano Goldstafa Salomona l. 46, Naftalego H. Horowitza, kandydata rabinackiego l. 22 ze Sędziszowa, Hirscha Graia l. 32 z Podgórza, Hanę Goldstof l. 20, Esterę Piller l. 38 z Podgórza i Jetti Kupferbech l. 18 z Dobromila.

W SPRAWIE CUKRU. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż w sklepach rejonowych na bieżący okres kończy się w sobotę dnia 4 października; osoby, które za ten czas cukru jeszcze nie pobrały, winny się zgłosić po cukier do powyższego terminu. Kupony cukrowe za I. połowę lipca nie zrealizowane do 4 bm. tracą swoją wartość.

Równocześnie wzywa się sklepy rejonowe i konsumy, aby zrealizowane kupony cukrowe za I. połowę lipca br. złożyły we właściwych Biurach okręgowych względnie w Biurze Centralnem do wtorku dnia 7 bm.

EGZAMINA KLAUZULOWE I USTNE kandydatów na nauczycieli szkół średnich rozpoczną się przed lwowską komisyą egzaminacyjną w dniu 4-go listopada. Zgłoszenia do dnia 20 października br.

INSTYTUT WYKŁADÓW W „DOMU ARTYSTÓW“ (plac św. Ducha — vis a vis Teatru im. Słowckiego). Niedziela wykład inauguracyjny prof. Józefa **Flacha** „Odrodzenie kultury polskiej“. Poniedziałek art. dram. Zygmunt **Nowakowski:** „Z poezyi futurystów polskich“ (godzina recytacyi). Wtorek Jan **Pietrzycki** i prof. Maryan **Szyjkowski:** „Nowy sezon w teatrach krakowskich“. Środa prof. Józef **Flach:** „Problemy państwowości polskiej“. Czwartek: Instytut zamknięty. Piątek Ludwik **Stasiak:** „Co począć z Wawelem“? (Odczyt z dyskusyą). Sobota prof. Ludwik **Skoczylas:** „Koryfeusze nowożytnej literatury“. — Początek wszystkich wykładów o godz. 7 i pół wiecz. Wstęp 1 kor. od osoby.

PRELEKCYE JANA PIETRZYCKIEGO na temat „Historye i typy z dziejów teatru“ odbywać się będą co czwartek (począwszy od 9 bm.) w Kollegium naukowem (Rynek A—B).

(T) **ZŁODZIEJ TRAMWAJOWY.** Wczoraj aresztowano kieszonkowca Waleryana Piazza l. 26 ze Lwowa, którego przychwycono w chwili, gdy skradł Benjaminowi Horowitzowi zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 2800 K.

MILITARYZACYA DRUKARNI PAŃSTWOWEJ. Z rozporządzenia ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych powołani zostają do osobistych świadczeń wojennych pracownicy drukarni państwowej w Warszawie.

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE. Przyjechali do Warszawy dziennikarz mr. Coramon Ford, przedstawiciel „Chicago Tribune“ i „Associated Presse“ i miss Drexel.

STRAJK DRUKARSKI. Od wczoraj zaczął się strajk w drukarniach warszawskich, gdyż pertraktacye pomiędzy właścicielami drukarń a pracownikami drukarskimi nie doprowadziły do porozumienia. Wydawanie jednak gazet nie ulega przerwie, wobec przyjęcia przez wydawców warunków, postawionych przez pracowników drukarskich.

GROZBA STREJKU DRUKARZY NA ŚLĄSKU. W niedzielę odbyły się w Cieszynie pertraktacye cennikowe personalu drukarskiego z właścicielami drukarń. Zecerzy żądają 125 procent podwyżki. Właściciele drukarń zgadzają się na 25 procent podwyżki. Rokowania zostały zerwane.

WŁOŚCIANIE pow. częstochowskiego nie dostarczyli ani jednego korca żyta kontyngentowego, które obowiązani byli przesłać do Częstochowy. Właściciele majątków okolicznych dostarczyli pewną ilość zboża, jednak również nie tą, którą obowiązani byli przysłać.

ZAWIESZENIE „GŁOSU PRACY“. Organ narodowego związku robotniczego w Sosnowcu „Głos pracy“ został zawieszony przez władze. Na drugi dzień poczęło wychodzić nowe pismo pt. „Praca“.

O PODNIESIENIE PRODUKCYI WĘGLA. W celu zwiększenia produkcyi węgla w czasie najbliższym do Zagłębia Dąbrowskiego przybyła komisya międzyministeryalna. Komisyi tej polecono opracować memoryał o stosunkach obecnych w Zagłębiu, przyczem między innymi szczegółowo rozpatrzoną będzie sprawa braków aprowizacyjnych, gdyż według zdania robotników brak środków żywnościowych jest przyczyną znacznego obniżenia się produkcyi węgla.

„DZIEŃ“. Pod powyższym tytułem zacznie w najbliższych dniach ukazywać się we Lwowie nowy dziennik, finansowany przez pewne koła warszawskie.

ZYCIE I POWIEŚĆ. Ukazał się pierwszy numer popularnego dwutygodnika „Zycie i Powieść“, przedstawiającego się niezwykle okazale. Na treść pierwszego zeszytu, bogato ilustrowanego, składa się szereg bardzo ciekawych artykułów: Odkrycie nowych mgławic, samoloty bez motoru, zdobywcy pereł, kilka doskonałych utworów literackich: „Nieznajomy“ Wincentego Kosiakiewicza, „Po wojnie“ J. Ejsmonda, „W cyrku“ Izy Pileckiej, oraz trzy niezmiernie senzacyjnych powieści: „Sobowtór Aliego“, „W dziewiczych krajach Afryki“, „Widmo przeszłości Conan Doyle. W N-rze 2 „Zycie i Powieść“ rozpoczynają druk wyczerpanego zupełnie arcydzieła Aleksandra Dumasa **„Hrabia Monte Christo“.** Doskonały dobór materyłu literackiego, interesujące ilustracye, specyalny dział „Humoru i satyry“ oraz cały łańcuch barwnych rozmaitości zapewniają temu dwutygodnikowi liczny zastęp czytelników.

TYTOŃ BUŁGARSKI. Jak pisma holenderskie donoszą, Amerykanie zakupili tegoroczny bułgarski zbiór tytoniu, a także zbiór z r. 1920 i 1921, pozatem zastrzegli sobie na przeciąg lat 50 pierwszeństwo w zakupie bułgarskich zapasów tytoniowych.

JARMARK W CHRYSTYANII. W jesieni r. b. ma odbyć się pierwszy jarmark towarowy w Chrystyanii. Według dotychczasowego planu mają być reprezentowane następujące działy: wyroby metalowe, instrumenty, wyroby złote i srebrne, szkło, porcelana, wyroby kamienne, wyroby włókiennicze, konfekcya i galanterya, wyroby drzewne, masa drzewna, wyroby korkowe, meble, artykuły sportowe, wyroby

gumowe i skórzane, materyały budowlane, książki, papier, wyroby graficzne, środki żywnościowe, konserwy, wyroby chemiczne i farmaceutyczne, oleje, farby i laki, wyroby słomiane i koszykarskie, nowe [illegible] patenty i wynalazki.

CHINKA KIEROWNICZKĄ ANGIELSKIEGO SZPITALA. [illegible] młoda Chinka panna Marta Hauter—Hea—Ting, która studya medyczne ukończyła w Londynie, została mianowaną kierowniczką oddziału chirurgicznego w szpitalu Aleksandra w Brighton.

JARMARK NA ZEGARKI. Od 11 do 25 lipca 1920 odbędzie się w Genewie jarmark na zegarki i bižuterye. Porę letnią wybrano, licząc na większy napływ cudzoziemców.

ZMARLI W KRAKOWIE. W dniach 1 i 2 zmarli: Bronisław Dyla uczeń III kl. realnej; ze Szczrbkowskich Zofia Włudarska obywatelka m. Krakowa l. 53; z Kozłowskich Emilia Skąpska l. 65; Amalia Brandt l. 75; Marya Dudkowa obywatelka l. 41

Królowa śpiewu.

Cudowne dziecko. — Bajeczne warunki engagement'u. — Okręt. — Ogród. Koncerty na biednych.

Kraków, 3 października.

Onegdaj donieśliśmy o śmierci najgenialniejszej śpiewaczki 19 w. Adeliny Patti.

Patti była w całem tego słowa znaczeniu dzieckiem teatru. Ojciec jej był Florentczykiem, matka Rzymianką, oboje byli kapłanami sztuki.

Ojciec jej prowadził przez wiele lat operę we Włoszech, matka była śpiewaczką i aktorką żyjącą jedynie dla teatru, tak że nawet na godzinę przed wydaniem na świat Adeliny grała i śpiewała na scenie.

Już w wczesnej młodości zwrócili rodzice jej uwagę na jej przepiękny głos. I już w siódmym roku życia mała Patti koncertowała w Nowym Jorku. Od tego czasu miała pozostać śpiewaczką. Jako 15-letnia dziewczynka grała partyę Łucyi di Lammermoor, dalej Rozynę, występowała w „Traviacie", „Marcie" i w. i.

Sławną uczyniły ją dopiero liczne podróże artystyczne, w czasie których zwiedziła literalnie cały świat.

Patti koncertowała na wszystkich dworach europejskich a nawet kilkakrotnie była **gościem papieży Piusa IX i Leona XIII.**

Najwięcej jednak sławy i złota przyniosła jej podróż do Ameryki, przedsięwzięta w r. 1888.

Patti wyruszyła z Lizbony do Montevideo. Koszta podróży wynosiły z górą 13.000 franków, które poniósł jej impresaryo, biuro koncertowe „Abbey i Grau".

W towarzystwie śpiewaczki znajdował się jej mąż Nicolini, kapelmistrz Sapio, dalej sekretarz osobisty Morini, wreszcie liczna służba. Warunki engagement wynosiły: **25.000 franków za każdy występ,** ponadto jeżeli dochód z jednego przedstawienia wynosił więcej niż **50.000 franków — 40 procent z nadwyżki.**

W Buenos Aires zgotowano śpiewaczce prawdziwie królewskie przyjęcie. Deputacya najbogatszych obywateli wypłynęła na okręcie umajonym w egzotyczne kwiaty, na pełne morze — oczekując pojawienia się okrętu wiozącego Patti.

Po wylądowaniu śpiewaczkę odwieziono do hotelu powozem prezydenta republiki argentyńskiej.

Fantastyczne wprost ceny ustanowiono podczas jej występów w teatrze „Politeama". **Fotel kosztował 125 franków, loża 625 fr.**

Dochody z jednego przedstawienia wynosiły **przeciętnie 87.000 fr.** — mimo, iż 100 foteli i 40 lóż zajęli dla siebie akcyonaryusze teatru bezpłatnie.

Teatr codziennie był wysprzedany, a o bilety toczono formalne bitwy. W bijatykach tych szczególny prym dzierżyła płeć piękna.

W Rio de Janeiro z powodu epidemii żółtej febry nie odbyło się żadne przedstawienie trupy Patti.

Znakomita śpiewaczka wprawdzie zwiedziła stolicę Brazylii — jednak nie śpiewała na dworze księżniczki-regentki, gdyż zapomniała zabrać ze sobą suknie z Montevideo.

Ogólny bilans całego tournee przedstawia się następująco: Lizbona przyniosła 80.000 fr., Madryt 70.000 fr., **Buenos Aires 657.352 fr.,** Montevideo 213.795 fr. Suma więc wynosi **1,020.147 fr. w złocie.**

Zmarła „królowa śpiewu" cieszyła się niezwykłą popularnością z powodu jej dobregą serca. Znaną była z niezmiernej dobroczynności. To też najbardziej opłakują śmierć jej najbiedniejsi, którym wielka artistka nie szczędziła hojnej jałmużny. Co roku — poza licznemi datkami — urządzała Patti w Smausea lub Cardiff koncert, któregą dochód wynoszący przeciętnie **30—40 tysięcy fr. rozdawała ubogim.**

Trujące gazy na szybie Michała w Mor. Ostrawie.

Morawska Ostrawa. (PAT) Wczoraj w nocy wydarzył się na szybie Michała **nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło czterech górników i jeden urzędnik górniczy.** Wskutek wydobycia się gazów trujących zajęci przy pracach około zamurowania w szczelinie gazowej **górnicy ulegli zatruciu. Ze 6-ciu ludzi zajętych przy tej pracy zdołano tylko jednego przywrócić do życia.**

95% rolnej ziemi leży w Galicyi wschodniej odłogiem.

Warszawa (W. B. K.) Jak się dowiadujemy wnieśli posłowie galicyjscy, (ziemianie) memoryał do odpowiednich czynników z prośbą **o udzielenie rolnikom w wyswobodzonych od jarzma ukraińskiego częściach kraju pomocy, polegającej na dostarczeniu inwentarza i nasienia. Dziewięćdziesiąt pięć procent ornej ziemi leży odłogiem,** tak, że niema mowy o dostarczeniu przez Galicyę wschodnią jakiegoś kontyngentu zbożowego. Raczej przeciwnie, kraj ten będzie zdany na aprowizacyę z zachodu.

Rosya bolszewicka zgadza się na wydanie Lenina i Trockiego.

Kraków, 3 października.

(?) Z Rosyi od pewnego czasu nadchodzą wiadomości, które, gdyby były pewne, mogłyby świadczyć, że **kapitulacya bolszewizmu rosyjskiego już jest bardzo bliska,** jeżeli nie jest faktem. Niedawno doniesiono o przewrocie w bolszewickiej Rosyi, o przesunięciu się władzy z rąk Lenina w inne ręce i t. p. Obecnie dzienniki niemieckie przynoszą z Kopenhagi następującą wiadomość agencyi Havasa, datowaną z Waszyngtonu:

Według oficyalnych wiadomości, jakie nadeszły z Waszyngtonu, **rząd sowietów jest gotowy wdrożyć rokowania pokojowe** pod następującemi warunkami:

. **Ustąpienie rządu sowietów.**

2. Wstrzymanie działalności wszystkich urządzeń terrorystycznych i **wydanie 12 bolszewików, w tej liczbie Lenina i Trockiego,** mających zamiar udać się do Ameryki północnej.

Powyższe propozycye bolszewickie nie zosta-

ły — jak informuje agencya Havasa — wręczone bezpośrednio koalicyi, lecz skierowano zostały do dyplomatów francuskich i angielskich, znajdujących się w krajach neutralnych.

Finlandya a propozycye pokojowe bolszewików.

Moskwa. (PAT) Sejm finlandzki rozważał propozycye pokojowe republiki sowieckiej, **nie powziął jednak żadnej decyzyi.**

Amerykańskie lokomotywy dla Polski.

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: W dniu 19 lipca b. r. w Paryżu rząd nasz reprezentowany przez deleg. dla zakupów rządowych **zawarł z amerykańską fabryką lokomotyw The Baldwin lokomotiwe werks we Filadelfii umowę na dostawę 150 ciężkich lokomotyw The Baldwin Lokomotiwe Werke we Fila.** mają być zupełnie nowe, robione na zamówienie, odpowiadające ostatnim wymogom technicznym. Wykonane one mają być w 3 miesiące od daty zamówienia. **Całość ma być zapłacona w przeciągu lat 10.** Termin ten jest dla nas nadzwyczajnie ważny, **gdyż cena kupna wynosząca ćwierć miliarda marek będzie płacona później po załatwieniu naszych kwestyi walutowych.** Fabryki postanowiły pracować i nadal dla rządu polskiego i w tym celu utworzą w Warszawie osobne biuro.

Sabotaż na kolejach angielskich.

Paryż. (BK) Jak donoszą dzienniki z Londynu, strajkujący kolejarze dopuścili się w wielu wypadkach aktów sabotażu. **Kładziono kamienie na szynach,** w Szkocyi **zaatakowano dwa pociągi.** Na kilku liniach **zmieniono sygnały czerwone na niebieskie, aby wywołać katastrofę.** Kolejarze dali rządowi dwa dni czasu do cofnięcia wojskowej straży w tunelu Sever na linii Londyn—Południowa Walia. Jeżeli temu żądaniu rząd nie uczyni zadość wówczas **tunel zostanie zalany wodą.**

Choroba Wilsona.

Waszyngton. (PAT) W zdrowiu Wilsona **nastąpiło znaczne polepszenie.** Za poradą lekarską **opuści Wilson Waszyngton** i będzie tak długo żył w odosobnieniu, dopóki stan jego zdrowia się trwale nie polepszy. **Wczoraj z Białego domu nie wydano o stanie zdrowia Wilsona żadnych szczegółniejszych komunikatów.** Przypuszczają, że u Wilsona **zachodzi tylko silne nerwowe wyczerpanie.**

Traktat będzie ratyfikowany do końca października.

Paryż (BK) „Intrasigeant" zamieszcza wywiad z wybitną osobistością amerykańską, która jest zdania, że **senat amerykański zratyfikuje traktat włoski** z pewnemi jednak zastrzeżeniami, które będą miały charakter interpretacyi poszczególnych artykułów. **Przyjęcie traktatu w Izbie francuskiej przyspieszy przyjęcie traktatu w Ameryce. Japonia pójdzie za tym przykładem** i zratyfikuje traktat do połowy października, a **Stany Zjednoczone do końca tego miesiąca.** To co się obecnie dzieje w senacie, jest kampanią polityczną.

Czeskie zgrom. nar. o Polsce i sprawie cieszyńskiej.

Praga (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, poseł socyalistyczny Nemec oświadczył, że czesko-słowacka republika winna **nawiązać najlepsze stosunki zwłaszcza z Niemcami,** choćby z tego powodu, że w republice czesko-słowackiej mieszka tylu Niemców. Nie wolno przytem zapominać, że republika jest otoczona z trzech stron Niemcami.

Z Polską musi czesko-słowacka republika również nawiązać przyjazne stosunki pomimo obecnego sporu o Śląsk Cieszyński. Poseł słowacki dr Hodża w swojem oświadczeniu zwrócił się **przeciw Polakom.** Mowca wspomniał o podróży Hlinki i Jedliczka zagranicę, którym rzekomo rządowe organa polskie wydały paszporty. Podróż obu tych Słowaków została przedsięwzięta w celach, o których nie może mówić otwarcie i miała taki charakter, że rząd polski zarządził śledztwo przeciw organom, które wydały Hlince i Jedliczkowi paszporty, wdrożone było dochodzenie dyscyplinarne. Członek Zgrom. Narod. Pika oświadczył, że czeska republika nie może zrezygnować ani z [illegible] Śląska Cieszyńskiego, który jest skarbczynym i gospodarczym kluczem do [illegible].

Krew na ulicach Berlina.

Demonstracye komunistów. — Wielu zabitych i rannych.

Wiedeń (PAT) „Wien. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina pod datą 2 bm.: Jak wiadomo policya berlińska zakazała odbycia 30 zgromadzeń robotników metalowych, które to zgromadzenia były zwołane przez komunistów. **Mimo to chcieli uczestnicy wtargnąć do lokalów, czemu jednak policya przeszkodziła.** Policyi udało się **rozpędzić manifestantów.** W północnej części Berlina przyszło do krwawych starć. **Gdy policya w południe aresztowała trzech manifestantów, usiłował tłum odbić aresztowanych przyczem wzniesiono okrzyki przeciw ministrowi wojny. Policya dała dwie salwy. Wiele osób jest rannych i zabitych.** Dotychczas skonstatowano jeden wypadek śmierci i dziesięć wypadków ciężkiego zranienia.

Podpisanie ważnego układu polsko-niemieckiego

Wolność powrotu dla uchodźców i umorzenie dochodzeń przeciw powstańcom.

Berlin (PAT) Wczoraj wieczorem delegacya polska w Berlinie podpisała wspólnie z przedstawicielami rzeszy niemieckiej układ, na mocy którego następuje **uwolnienie obustronne wszystkich jeńców wojennych oraz osób wywiezionych i internowanych z powodu ich działalności wojskowej, politycznej lub narodowej. Układ obejmuje także Górny Śląsk i gwarantuje wszystkim uchodźcom wolność powrotu i umarza wszystkie przekroczenia sądowe i dyscyplinarne oraz dochodzenia karne, wdrożono z powodu powstania na Górnym Śląsku. Układ wchodzi w życie z chwilą ratyfikacyi.**

Bolszewicy przeważającemi siłami atakują.

Wszystkie ataki odparte.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 2 b. m. Front litewsko-białoruski: **Nieprzyjaciel rzucając do akcyi nowe i znaczne siły prowadzi w dalszym ciągu energiczne i silne ataki na wschodnim odcinku frontu litewsko-białoruskiego. Szczególnie silne walki trwają pod Bobrujskiem, gdzie nasze dzielne pułki wielkopolskie odparły wszystkie ataki przeważających sił bolszewickich, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Pod Borysowem nieprzyjaciel, wycieńczony kilkudniowymi i bezowocnymi atakami, w dniu 1 bm. nie podejmował poważniejszej akcyi.** Na całym odcinku poleskim silna działalność bojowa. **Nasze oddziały w celu obrony przed przeważającym nieprzyjacielem nagłymi wypadami rozbiły koncentrujące się jego oddziały pod Kopatkowicami i Petrykowem, zdobywając 6 karabinów maszynowych i biorąc jeńców.** Front wołyński: Spokój.

Krytyka rządu za powolną odbudowę kraju.

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi odbudowy kraju delegaci rządu zdawali sprawę z wykonania uchwały sejmowej z 9 lipca w sprawie odbudowy szkół powszechnych, tudzież wykonania ustawy z dnia 18 lipca o zapomogach państwa na odbudowę gospodarstw zniszczonych przez wojnę. **Minister skarbu asygnował dotąd na odbudowę szkół 5 milionów marek, po połowie na Królestwo i Galicyę.** Ustawy z dnia 18 lipca dotąd nie wykonano, bo nie wydano rozporządzenia wykonawczego, ani nie utworzono komisyi powiatowych dla przyznania zapomóg państwowych. Rozporządzenie to ma wejść na radę ministrów w dniach najbliższych, statut zaś zakładu kredytowego dla udzielania pożyczek ulgowych na odbudowę, będzie niebawem przedłożony sejmowi. Projekt ogólnej ustawy o odbudowie kraju, pomyślany uchwałą sejmu z dnia 18 lipca, został również opracowany. Akcya rządu spotkała się z krytyką prawie wszystkich członków komisyi, gdyż **odbudowa w Królestwie znajduje się w zupełnym zastoju, w Galicyi postępuje nader powolnie.** Szczególniej **żalono się na anarchię, panującą w urzędach odbudowy w Królestwie oraz bierny opór ministerstwa rolnictwa przy rozdziale drzewa na odbudowę i ustanowienie cen nadmiernie wysokich.** Podnoszono konieczność utworzenia **fabryk dla masowej produkcyi domów** w myśl uchwały sejmowej oraz konieczność **celowego rozdziału drzewa**, która to akcya jest w Królestwie w zupełnym zastoju. Komisya uchwaliła wreszcie, według referatu p. Bryla, **wezwać rząd do natychmiastowego cofnięcia wydanych i niewydawania nowych zezwoleń prywatnym handlarzom na wywóz drzewa z Polski poza granice kraju.** O terminie wydawania takich zezwoleń i ilości drzewa wywieźć się mającego zadecydować ma komisya odbudowy kraju na wniosek rządu. Łącznie z tem przyjęto rezolucyę, według której **sejm ma wezwać rząd do powiększenia produkcyi materyałów tartych** przez uruchomienie wszystkich istniejących tartaków i budowę nowych.

Bobrzyński nie będzie ministrem.

Warszawa (W. B. K.) Sprawa rekonstrukcyi gabinetu jest aż do powrotu min. Paderewskiego bezwzględnie nieaktualną. Wedle informacyi z poważnych sfer politycznych, kandydatura dra Bobrzyńskiego na ministra nie jest brana w rachubę.

Czechy w przededniu przesilenia gabinetowego.

Praga (PAT) Pisma niemieckie konstatują, że w najbliższym czasie dojdzie do przesilenia gabinetowego, które **zostało wywołane incydentem cieszyńskim.** Równocześnie pisma niemieckie wyrażają obawę, że po dojściu do władzy narodowych demokratów, którzy są bezwzględnymi przeciwnikami kompromisu z Niemcami, **nastąpi ostroi konstytucyi!**

—o—

Na podarowanej Czechom Rusi węgierskiej niema ani jednego Czecha.

Budapeszt. (PAT) Ukraiński min. spraw zagr. Temnickij, oświadczył dziennikarzom węgierskim co następuje: Wedle statystyki ludności w r. 1910 **żyje na Rusi węgierskiej około pół miliona Ukraińców. Nie ma tam natomiast Czechów.**

Akcya socyalizacyjna wyklucza uzyskanie kredytu.

Wiedeń, (PAT) Rada gabinetowa odbyła wczoraj posiedzenie w sprawach finansowych. Jak donosi „N. Wien. Tgblt.“ **dopłaty majątkowe rozpoczną się przy majątku 30 milionów koron.** Większe majątki, **przenoszące sto milionów koron, będą musiały złożyć opłatę trzech czwartych.** Dalej donosi dziennik, że planowana jest **pożyczka wewnętrzna dla poprawienia waluty.** Co się tyczy waluty nie jest planowane ustawowe deprecyonowanie korony. Na zgromadzeniu niemiecko-narodowem, delegat na konferencyę pokojową Schoenbauer oświadczył, że **ententa postawiła jako warunek udzielenia kredytu Austryi zaniechanie wszelkiej akcyi socyalizacyjnej.**

Bułgarya zrzeka się pretensyi do Dobrudży

Bukareszt. (PAT) Rumuńskie biuro prasowe donosi ze Zofii, że rząd bułgarski zrzekł się pretensyi do Dobrudży **na korzyść Rumunii.**

BOLSZEWICKIE „BATALIONY ŚMIERCI“.

Lwów. (Tel. wł.) Ze Sztokholmu donoszą do „Gazety Wieczornej“, że **bolszewicy wobec ogromnego zapotrzebowania żołnierza zarządzili utworzenie kobiecego batalionu śmierci.** Odezwa wzywa kobiety, by jak najlicznej wstępowały do takich oddziałów, celem wspólnej walki z wrogami rządu sowieckiego. W Moskwie, gdzie ustanowiono zbór tych oddziałów, odbywają się ćwiczenia wojskowe batalionu, który wkrótce odejdzie na front południowy przeciw Denikinowi. Kobiety będą uzbrojone tak [illegible] jak inne oddziały szturmowe.

—o—

STRASZNA EKSPLOZYA.

Lwów. (Tel. wł.) W realności przy ul. Sadowniczej l. 116 robił porządki na podwórzu niejaki Wiktor Jarema. W czasie uprzątania znalazł granat ręczny, który leżał prawdopodobnie jeszcze od czasu wojny ukraińskiej. Oglądnąwszy go, odrzucił go na bok, jako rzecz niepotrzebną, lecz w tej chwili nabój eksplodował. **Skutek wybuchu był straszny, bo odłamki żelaza rozerwały mu brzuch, tak że wnętrzności wyszły na wierzch.** Równocześnie **została ciężko raniona przechodząca 15-letnia Kazimiera Zubkówna.** Pogotowie ratunkowe odwiozło obie ofiary do szpitala.

Suknie, które nie mogą zaznać zasłużonego spoczynku.

(eł) Kiedy suknia przestaje być zdatną do noszenia? Jest to pytanie, na które odpowiedź uległa w dzisiejszych czasach gruntownej zmianie. Dawniej elegancka dama, znudzona parokrotnie włożoną toaletą, darowywała ją pannie służącej lub pokojówce, ta zaś, bądź zużytkowywała ją sama, bądź puszczała w dalszy obieg, drogą sprzedaży, — tym sposobem suknia przechodziła do rąk trzeciej kategoryi odbiorców, przyczem losy jej bywały niekiedy dosyć dziwaczne.

Bajeczna drożyzna obecna wszelkich materyałów i artykułów stroju rychło wpłynęła na zmianę tego zwyczaju, nawet w sferach zamożnych. Dziś nikt nie spieszy z lekkomyślną darowizną, co gorsza jednak, szczodrobliwe serca zamknęły się także tam, gdzie to nastąpić nie powinno — ukryta bieda darmenie oczekuje pomocy, o tyle dziś ważniejszej, dla ochrony przed zimnem — i upokorzeniem.

Lecz w kołach średnich, które w tych czasach znalazły się w najtrudniejszem położeniu, rozumna przezorność lat dawnych wywdzięcza się dzisiaj w sposób nieoczekiwany. Suknia, z jakiego bądź powodu odłożona w swoim czasie na spoczynek, staje się nieraz zbawczem wyjściem z dylematu na pozór bez wyjścia. Co więcej, zdarzają się przytem nieraz miłe niespodzianki. Znaną jest dawno „złośliwość rzeczy martwych“, gdy n. p. na gładkiej posadzce upadnie spinka i mimo poszukiwań ze świecą — przepadnie w niewiadomy sposób, — lecz dopiero obecnym czasom danem jest odkryć, że jakaś pogardzona suknia, niegdyś nie dosyć modna lub zgrabna, posiada szczerą dobrotliwość i przyjazny charakter, przejawiający się wobec swej niewdzięcznej posiadaczki tem, że w ciężkiej chwili ukazuje się na nowo w świetle dnia, pełna nieoczekiwanych uroków. Ostatecznie okazuje się, że była tylko niedocenioną, że kilka plamek da się usunąć bez trudu, że jakość materyału przewyższa o całe niebo najdroższe ma- [illegible], że [illegible] bez zarzutu, a nowej, [illegible] dziwo! — jest zupełnie modną, — gdyż po kilku latach kapryśna moda zdążyła powrócić do tego punktu, gdzie była, — lub co najwyżej, że parę drobnych zmian wystarczy, aby sukni nadać drugą młodość.

Niestety, jak to zawsze bywa na świecie, żadna radość nie może być bezwzględną, a każda rzecz ma dwie strony. Toaleta, wskrzeszona do nowego życia w świetle dnia jest jak blaski pogodnej jesieni lub sztuczna uroda niektórych kobiet: efektowna, lecz krótkotrwała. Trzeba z taką emerytką, powołaną na nowo do usług, obchodzić się z całym szacunkiem a bez zbytnich wymagań. Świeżość barwy płowieje, cery przeświecają, wywabione plamy wkrótce występują niedyskretnie na nowo.

I wówczas przypomina się znana anegdotka o fraku, darowanym przez ojca lekkomyślnemu synowi, który w rezultacie doczekał się takiej admonicyi: „To ja mogłem nosić ten frak przez lat trzydzieści i był dobry, a tyś go ledwie w [illegible] żył i już do niczego? Cóż ty sobie myślisz?“

—o—

Ukraina wypowiedziała wojnę Denikinowi.

Lwów (W. B. K.) „Wpered" dowiaduje się, że 27 września ukraińska republika ludowa, wypowiedziała oficyalnie wojnę moskiewskiej armii ochotniczej Denikina. (Chyba rządowi Denikina a nie armii. Przyp. W. B. K.)

Krążą pogłoski, że do Lwowa przyjeżdża jako reprezentant Denikina hr. Tołstoj, syn znakomitego pisarza Lwa Tołstoja.

Petlura zrzeka się niezawisłości Ukrainy.

Haga (W. Tel. wł.) Wedle doniesienia z Helsinforsu, doszło podobno między Denikinem a Petlurą do zawarcia umowy, wedle której Ukraina zrzeka się swej samodzielności, w zamian za co otrzymuje gwarancyę co do swego przyszłego stanowiska w Wielkiej Rosyi. Dopiero wielkorosyjska konstytuanta rozstrzygnie o definitywnej narodowej i państwowej formie Ukrainy.

Tajemnicze zniknięcie ministra węgierskiego.

Wiedeń (W. Tel. wł.) Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Somsich, który wczoraj wyjechał z radcą ministeryalnym, Iwanem Pražnowsky'm do Wiednia, zniknął w drodze w tajemniczy sposób. Jak się dowiaduje ‚Neues Wiener Journal' węgierska ambasada nie otrzymała o losie obu dyplomatów żadnej wiadomości.

D'Annunzio wypowiada wojnę Jugosławii.

Berlin (W. tel. wł.). „B. Z. am Mittag" donosi z Rotterdamu: „Courant" donosi, że d'Annunzio przerwał połączenie telegraficzne między Rjeką a Zagrzebiem i zakomunikował misyi francuskiej, że znajduje się na stopie wojennej z Jugosławią.

Paryż. (BK) „Chicago Tribune" dowiaduje się, że d'Annunzio zajął filię banku austro-węgierskiego, a jeżeli stan obecny potrwa dłużej, będzie wydawał pieniądze papierowe.

Wiadomości pochodzące z otoczenia d'Annunzia jakoby wojska jugosłowiańskie posuwały się ku linii demarkacyjnej, są nieprawdziwe. Rząd jugosłowiański nie ma zamiaru brać Rjeki gwałtem.

„Niech żyje jugosławiańska Rjeka"!

Genewa. (W. Tel. wł.) W Belgradzie obraduje Rada ministrów w permanencyi pod przewodnictwem ks. regenta. W obradach biorą również udział przedstawiciele koalicyi. W czasie wczorajszych obrad Rady ministrów zgromadziły się przed budynkiem parlamentu olbrzymie tłumy ludności, które wzniosiły okrzyki „niech żyje jugosłowiańska Rjeka!" Przybycie króla Piotra do Belgradu stoi w związku z zajściami w Rjece.

Polak członkiem zarządu m. Torunia.

Gdańsk (PAT). „Gazeta Gdańska" donosi z Torunia: Jako delegat polski przy nadburmistrzu w Toruniu został na propozycyę rady ludowej w Toruniu dopuszczony przez naczelnego prezesa Prus zachodnich mecenas dr. Tempski. P. Tempski porozumiał się już z magistratem w Toruniu i niebawem rozpocznie swoją działalność.

Rzekome „zbratanie" niemiecko-litewskie.

Gdańsk (PAT). „Gazeta Gdańska" donosi: Dzienniki niemieckie donoszą z radością, że pomiędzy wojskiem niemieckiem w Kurlandyi i na Litwie a Litwinami nastąpiło zbratanie z powodu groźnej postawy Polski. (Ludność litewska, poza agentami niemieckimi, zwerbowanymi na Litwie, nic o tem „zbrataniu" nie wie — przyp. Red.).

Dnia 30 września zniesiona została na mocy rozporządzenia rządu pruskiego komendantura w Gdańsku.

Wydalanie Polaków z służby tramwajowej w Gdańsku.

Gdańsk (tel. wł.). Na zebraniu robotników, pracujących przy tramwaju w Gdańsku, uchwalono wydalić wszystkich robotników Polaków, którzy wpisali się do polskiego zjednoczenia zawodowego. Fakt ten jest doskonałą ilustracyą międzynarodowej solidarności proletaryatu, która w Polsce jedynie znajduje fanatycznych wyznawców.

Koalicya rokuje z bolszewikami o pokój?

Sztokholm (W. tel. wł.). Nad granicę fińską przybyła delegacya rządu sowieckiego w celu nawiązania pertraktacyi pokojowych z przybyłą tamże delegacyą koalicyi. Jak inne dzienniki donoszą, w Petersburgu rozpoczął się przewrót antybolszewicki. Członkom t. zw. partyi burżuazyjnej i umiarkowanej udało się opanować kilka budynków.

Komisya konstytucyjna przy pracy.

Warszawa (tel. wł.). Komisya konstytucyjna wysłuchała w drugiem czytaniu referatu p. dr. Głąbińskiego nad rozdziałem projektu konstytucyi o prawach i obowiązkach obywateli, z uwzględnieniem postanowień traktatu pokojowego o mniejszościach narodowych. Komisya uchwaliła rozdział ten, obejmujący 37 artykułów, wraz z drobnemi zmianami. Artykuł, odnoszący się do własności prywatnej, został odłączony do załatwienia referatu o organizacyi własności, który to referat postanowiono zamieścić na porządku obrad najbliższego zebrania komisyi.

FRANCYA RATYFIKOWAŁA JUŻ TRAKTAT POKOJOWY.

Wiedeń. (PAT) Wied. b. kor. donosi z Paryża: Izba deputowanych przyjęła ratyfikacyę traktatu wersalskiego 372 głosami przeciw 53.

—o—

ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU TYTONIU Z HOLANDYI.

Gdańsk. (PAT) Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą, że Holandya zniosła zakaz wywozu tytoniu surowego, cygar i papierosów i innych wyrobów tytoniowych.

—o—

WYKRYCIE FABRYK NIEMIECKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT) Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą: Dawniejsza t. zw. północna fabryka stali przeszła na własność polskiego konsorcyum.

Po zamknięciu kroniki.

SEKRETARZEM AKADEMII GÓRNICZEJ w Krakowie został zamianowany p. Stanisław Różański b. sędzia w Czarnym Dunajcu.

POSEŁ WYNDHAU W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechał z Warszawy do Krakowa minister pełnomocny i nadzwyczajny poseł angielski przy rządzie polskim sir Percy Wyndhau, w towarzystwie sekretarza ambasady p. Bevan. Ponieważ p. Wyndhan przybył do Krakowa tylko w charakterze prywatnym, aby zwiedzić nasze miasto i poznać jego zabytki, oficyalnego przyjęcia nie było. Na dworcu powitali p. Wyndhana delegat Biesiadecki, im. miasta wicepr. Bandrowski i Rolle i rektor Sieniatycki. P. Wyndhan zwiedził miasto, muzea i zabytki historyczne, wpołudnie był na śniadaniu u delegata p. Biesiadeckiego, potem złożył wizyty u ks. biskupa Sapiehy, w prezydyum miasta, w erktoracie Uniw. Jag., u generałów Stiera i Hallera. Popołudniu zwiedzał dalej miasto, o którem wyrażał się z największym zachwytem. Wieczorem odjechał przez Wiedeń do Paryża.

WYSŁANNIK DENIKINA WE LWOWIE. Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi: Jak powiadają ze źródła dobrze poinformowanego, od tygodnia bawi we Lwowie jako wysłannik Denikina Tołstoj, który ma być synem Lwa Tołstoja. Bawi on wśród misyi francuskiej. Władze dopiero przed dwoma dniami dowiedziały się o jego pobycie w naszem mieście.

WYCHODZĄCY W MORAWSKIEJ OSTRAWIE „Kresowy Kuryer Polski" (dawny „Wiedeński Kuryer Polski") przestał wychodzić. Zawieszenie tego wydawnictwa, zajmującego na kresach ważny posterunek, stanowi dla prasy narodowej — zwłaszcza w przededniu plebiscytu — dotkliwą stratę.

Śmierć zdrajcy.

Lwów, 2 października.

Kazimierz Paweł baron Guźkowski, pułkownik, właściciel dóbr, kawaler orderu Franciszka Józefa etc. etc. zmarł we Lwowie.

Tak głoszą rozlepione klepsydry.

Gościnna ziemia polska przygarnie człowieka, który sprzeniewierzył się jej u schyłku życia swego.

Śladami Szeptyckich, Lipińskich i Tyszkiewiczów poszedł i były oficer ułanów obrony krajowej, ś. p. Guźkowski.

Spensyonowano go jako majora.

W wojnie światowej dostaje rangę pułkownika i... patent na Ukraińca.

Wpadł w sidła osławionego emisaryusza austryackiego Wasilki, wyimaginował w sobie potomka historycznych rizunów ukraińskich i ogłosił się Ukraińcem.

Wojna płaci ludzi, potrzebnych jako narzędzie.

Pan Guźkowski przedstawiony został arcyksięciu Wasylowi Habsburgowi i, prawda każe przyznać, że obaj dzielili wspólny los, aż do obopólnej kompromitacyi.

Tytuł pułkownika, baronostwo, to pierwsza zapłata za zdradę narodowości. — Takich pułkowników, baronów, miała armia austryacka dużo, lecz prawie żaden z nich nie nadawał się do służby frontowej, natomiast wielkie usługi mogli oni oddawać wewnątrz kraju. Użyto go też należycie. Zamianowany starostą w Drohobyczu w erze namiestników-generałów, tak gorliwie popiera ukrainizm i austryacką pożyczkę wojenną, że na waleczną pierś jogo spada order Franciszka Józefa, a osobiste węzły przyjaźni jego z arcyksięciem Wasylem tak się zacieśniły, że listy jego odczytywał publicznie za bufetem handlu „Kafki" we Lwowie.

NOWE KSIĄŻKI.

„ORLĘTA" — Z WALK LWOWSKICH. Artura Schroedera. Wydanie II. 1919. Nakładem H. Altenberga i S-ki. XVI. Str. 64.

„Małemu obywatelowi" tj. bohaterskim dzieciom lwowskim, które jak orlęta zerwały się ku obronie Lwowa, dedykował Schroeder swoją ostatnią książkę. Im ona jest poświęcona, bo gorące serce poety musiało wypowiedzieć się z uczuć dla tych dziecinnych, ale jakże dojrzałych patryotyzmem obrońców Pomnożycieli Polskości. Tylko poeta, i tak jak to uczynił, mógł opisać ten piękny rapsod Lwowa, walczącego rękami dzieci z dziczą ukraińską; on był z niemi, widział ich przy wiekopomnem dziele i tak jak oni to czuli opisał.

Bez emfazy i literatury, różnych historyków z biur prasowych, szczerze, prosto, rozmyślnie jakby szkicowo, niemniej twórczo i z wielkim artyzmem a głównie z sercem opisał Schroeder te historyczne już boje o „pocztę", „Sejm", „dworzec" itd., prawie niezdobyte reduty a jednak zdobywane przez nieuzbrojone dzieci, z rozmachem Samosierczyków.

Największą sztuką a zarazem zasługą autora „Orląt" jest to, że sam ukrył się całkiem za swych bohaterów; są to piękne nowele, jakby ich ręką pisane. To im zapewnia niespożytą trwałość artystyczną jako skończonemu dziełu sztuki pisarskiej, a także wartość historycznego dokumentu na dowód polskości Lwowa, która niewątpliwa jest nawet dla serc prostych dzieci i poetów.

Tak też niewątpliwie ocenili „Orlęta" Francuzi, przyswajając je swojej literaturze; polscy czytelnicy rozchwytali natychmiast pierwsze wydanie, a i drugie, obecne, rozejdą się pewnie po całej Polsce jako droga pamiątka naszych chwil „górnych i chmurnych". **S. Now.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Koparski. - Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.